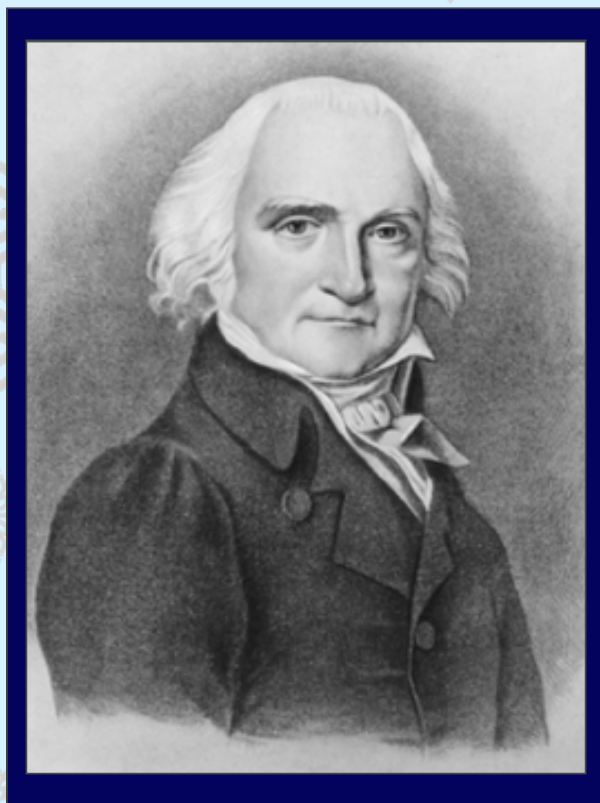


# Pora Na Śniadka



**Hejt**

Przemoc w Internecie

**Co nowego w MEN?**

Analiza wywiadu z B. Nowacką

**Projekt „WarSAWa”**

Odkrywamy stolicę na nowo

**Trump i Grenlandia**

**REDAKTOR  
NACZELNA/  
SKŁAD/ OKŁADKA**

**Julia Kugler**

**REDAKTORZY**

**Wiktoria Godlewska**

**Julia Partys**

**Hanna Kluźniak**

**Maria Gajda**

**Zofia Michej**

**Albert Piesio**

**Jan Konert**

**Zofia Lipniacka**

**Zofia Ostaszewska**

**Weronika Szwejkowska**

**OPRAWA GRAFICZNA**

**Julia Partys**

**Daria Gajewska**

**Oliwia Mika**

**Pola Olechno**

**Nina Chair**

**Antoni Kłós**

**Ola Ancuta**

**Alper Erdogan**

**OPIEKUNKA GAZETKI**

**p. Joanna Cieplińska-Kowalska**

**SPIS TREŚCI**

Hejt - przemoc w Internecie.	3-4
Chiński Nowy Rok - tradycje, symbolika i magia	
Święta Wiosny	5-6
Bezpieczeństwo kobiet	7-8
Projekt „WarSAWa” - odkrywamy stolicę na nowo!	9-10
Czy bieda to stan umysłu? - Jak narracja sukcesu wpływa na postrzeganie ubóstwa w Polsce	11-15
Walentynki	16-17
34. Finał WOŚP – Razem dla zdrowych brzuszków dzieci!	18
Co nowego w MEN?	19-22
Trump i Grenlandia	23-24
Mikołajki – magia dobroci 6 grudnia	25-26
Zimowy Horoskop Uczniowski 2026	27

Drodzy Śniadkowicze,  
Mamy nadzieję, że ten zimowy powrót do szkoły umilicie sobie drugim w tym roku szkolnym, wydaniem “Pory na Śniadka”. Tym razem przychodzimy do Was z licznymi tematami świątecznymi, ale też z informacjami ze świata.  
Życzymy miłego czytania!

Redakcja “Pora na Śniadka”

Julia Kugler

# Hejt – przemoc w Internecie

Hejt to bez wątpienia jeden z najbardziej nagłaśnianych problemów współczesnego świata, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Pomimo starań, jakie wkładamy w jego zwalczanie – on wciąż rośnie, nie znika, zamiast tego niszczy i rujnuje. Często myślimy o hejcie jak o zjawisku oderwanym od realnych działań, choć w rzeczywistości tworzą go ci sami, bardzo konkretni ludzie, którzy istnieją i funkcjonują wokół nas na co dzień – nie jest on abstrakcyjnym bytem Internetu, czy, jak przywykliśmy myśleć, naturalną konsekwencją jego istnienia. Pomimo tego, że hejt nie bierze się znikąd, większość internautów wstydy się przyznać, iż kiedykolwiek go stosowało. Statystyki mówią inaczej...



## SZOKUJĄCE DANE

Dane NASK z 2025 roku szokują: 75% uczniów doświadczyło aktu cyberprzemocy. 97% młodzieży zauważyła szkodliwe zjawiska w Internecie – alarmuje Rzecznik Praw Dziecka. Te wyniki naprawdę otwierają oczy, bo nie chodzi już o wąską grupę osób, lecz o zdecydowaną większość nastolatków, którzy na tę formę przemocy narażeni są najbardziej.

To oczywiste, że każdy inaczej postrzega i radzi sobie z mową nienawiści; najczęstszymi odpowiedziami na pytanie Czym według Ciebie jest hejt? były: krytyka, nękanie, zazdrość, mowa nienawiści, przemoc w różnych aspektach. Niestety, jak podaje Rzecznik Praw Dziecka, zaledwie 44% polskich nastolatków deklaruje, że ma kogo poprosić o pomoc w sytuacji cyberprzemocy. Wszystkie te dane składają się na przejmujący obraz rzeczywistości: hejt zauważają prawie wszyscy, większość go doświadczyła, a tylko niespełna połowa otrzymuje pomoc.

## „W GRUPIE SIŁA”

Czytając wywiad dziennikarki Agnieszki Warnke z dr Pawłem Trzaskowskim na portalu Culture.pl, natknęłam się na bardzo ciekawe zestawienie zjawiska średniowiecznego linczu z współczesną cyberprzemocą:

*To kwestia nazwy, ale zjawisko jest znane od stuleci. Jeśli popatrzymy na to, jak potrafi wyglądać sekcja komentarzy, w której tłum zebrał się, żeby komuś dopiec, to bardzo to przypomina średniowieczny tłum, który zebrał się, żeby obrzucić pomidorami kogoś zakutego w dyby. Wcześniej linczowano dlatego, że ktoś dopuścił się jakiegoś wykroczenia albo prawnego, albo przeciw normom społecznym. Dzisiaj robimy to samo. [...] mamy artykuł, w którym ktoś jest zwolennikiem jakiegoś niepopularnego rozwiązania politycznego, powiedział coś nieszczęśliwie szczęśliwego i został wystawiony na atak. Mamy medium, które zakuwa tę osobę w cyfrowe dyby i mówi: patrzcie, tutaj jest taka sytuacja, ktoś zasługuje na to, żeby go oblać smołą i obtoczyć w pierzu. Ludzie się zbiegają i rzucają na ofiarę.*

Nie od dziś wiemy, że człowiek czerpie siłę m.in. z przynależności do grup społecznych, gdzie czuje się popierany i chroniony. Niestety, negatywne emocje i wspólny wróg bywają silniejszym spoiwem grupy niż pozytywne wartości, takie jak przyjaźń czy miłość. *The hate gets more powerful with more hate* („Nienawiść tym jest silniejsza, im więcej jej jest”) – zauważył latynoski artysta Bad Bunny, odbierając główną nagrodę konkursu Grammy 2026 za album roku.

## WALKA Z HEJTEM

Jak skutecznie zwalczać hejt i zniechęcać do niego ludzi? – to ciężkie pytanie. Większość psychologów apeluje, by przede wszystkim nie być obojętnym i podjąć któreś z działań zapobiegawczych:

- zignorować, nie podsycać sprawcy, nie „dawać mu satysfakcji”,
- zgłosić treść administratorowi platformy,
- zgłosić problem nauczycielowi, pedagogowi, psychologowi lub rodzicowi,
- zgłosić treść organom ścigania (policji, prokuraturze),
- skorzystać z pomocy organizacji (np. Fundacja Panoptikon, Helsińska Fundacja Praw Człowieka).

Ale co najważniejsze, zrezygnować z jego stosowania i nie propagować tej szkodliwej formy komunikacji. Często pisząc komentarz, zamieszczając treści w Internecie lub rozmawiając z kimś przez wiadomości zapominamy o konsekwencjach naszych słów, o tym, że odciskają one realne piętno na odbiorcy i czasem długo nie pozwalają o sobie zapomnieć. Zawsze powinniśmy pamiętać o kulturze, bo to właśnie ona budzi prawdziwy podziw w oczach rozmówcy.

Weronika Szwejkowska

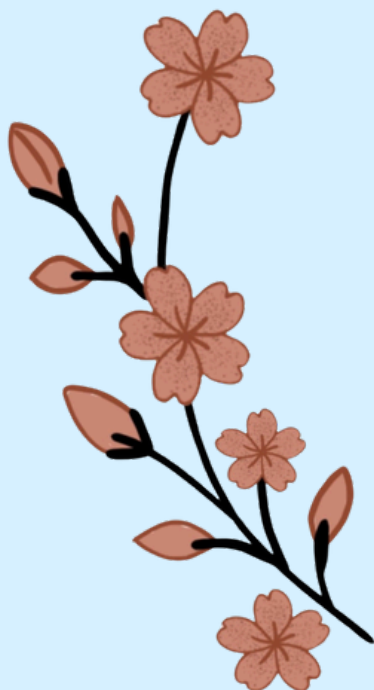


# Chiński Nowy Rok - tradycje, symbolika i magia Święta Wiosny

Zgodnie z chińskim kalendarzem lunarnym Nowy Rok, lub w dosłownym tłumaczeniu z chińskiego – Święto Wiosny, przypada pomiędzy 21 stycznia a 20 lutego.

Dzieje się tak, ponieważ tę datę wyznacza drugi nów Księżyca od momentu przesilenia zimowego. W tym roku jest to 17 lutego, a święto trwa aż do 3 marca.

Tak, obchody Nowego Roku w Chinach trwają aż 15 dni, jednak przygotowania do nich zaczynają się już wcześniej. Chińczycy wierzą, że w nowy rok należy wejść z czystą i świeżą energią, dlatego przed jego rozpoczęciem sprzątają swoje domy, starają się rozwiązać stare spory, spłacić długi oraz idą do fryzjera.



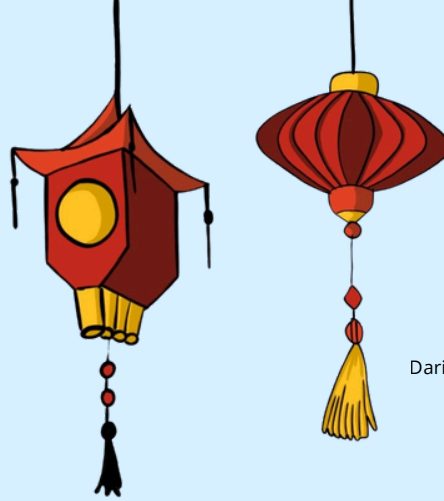
W wigilię Nowego Roku wielopokoleniowe rodziny zasiadają do uczy przy okrągłym stole, dzieląc się tradycyjnymi chińskimi potrawami i smakołykami.

Do najpopularniejszych z nich należą pierożki „jiaozi”, symbolizujące długowieczność i dobrobyt, mandarynki, które symbolizują bogactwo, oraz „tangyuan”, czyli kulki ryżowe mające przyciągnąć szczęście i zapewnić ponowne spotkanie z rodziną. Jednym ze zwyczajów podczas spotkań rodzinnych jest wręczanie dzieciom lub najmłodszym członkom rodziny pieniędzy przez starszyznę. Przekazywane są one w czerwonych kopertach, ponieważ czerwony kolor uważany jest za symbol szczęścia, natomiast sam zwyczaj ma na celu życzenie dobrobytu i zapewnienie pomyślnego roku młodemu pokoleniu. Dla Chińczyków duże znaczenie mają także przodkowie, dlatego w Nowy Rok na ołtarzach im poświęconych palą kadzidła i zostawiają jedzenie, aby oni również mogli się nim „posilić”.

W celebracji chińskiego Nowego Roku nie chodzi jedynie o spędzanie czasu z bliskimi przy posiłkach, ponieważ to właśnie wtedy na ulicach można spotkać charakterystyczne tańce smoka lub lwa.

Są one nieodłączną częścią chińskiej kultury i mają za zadanie przynieść dostatek oraz szczęście w nadchodzącym roku. Mówi się, że im dłużej trwa taniec, tym bardziej pomyślny będzie rok. Natomiast chińską tradycją, którą znamy i sami kultywujemy co roku, jest puszczanie fajerwerków o północy. W Chinach zwyczaj ten nawiązuje do legendy o mistycznym lwie o imieniu Nian, który w dzień Nowego Roku pojawiał się w jednej z chińskich wiosek, zjadając zwierzęta gospodarskie, a według niektórych przekazów nawet ludzi.

W pewnym momencie mieszkańcy odkryli, że bestia boi się ognia, hałasu i czerwonego koloru, i w ten sposób udało się ją przepędzić. Dlatego właśnie pierwszego dnia chińskiego Nowego Roku Chińczycy w różnych zakątkach świata posyłają w niebo miliony kolorowych fajerwerków oraz używają tak zwanych „chińskich petard”, aby odstraszyć złe duchy i powitać nowy rok.



Daria Gajewska

W piętnastym dniu świątecznego czasu w Chinach odbywa się słynny Festiwal Lampionów. Przechadzając się wówczas po urokliwych uliczkach miast i miasteczek, możemy zauważyć mnóstwo lampionów zawieszonych nad naszymi głowami. Są one ręcznie wykonywane z cienkiego papieru i mogą przybierać różne kształty - od prostokątów i kul, po zwierzęta, a nawet ludzi. Według starych wierzeń lampiony były symbolami bogów i miały za zadanie dawać ludziom nadzieję oraz światło, aby przepędzać demony. Z czasem stało się to jedynie legendą, jednak latarnie niezmiennie pozostały charakterystycznym symbolem chińskiego Nowego Roku.

Chiński Nowy Rok jest zdecydowanie wydarzeniem jedynym w swoim rodzaju - ze względu na bogatą historię oraz mity kryjące się za tradycjami, a także dzięki wyjątkowej atmosferze, jaka towarzyszy ludziom podczas wspólnego celebrowania nowego początku.

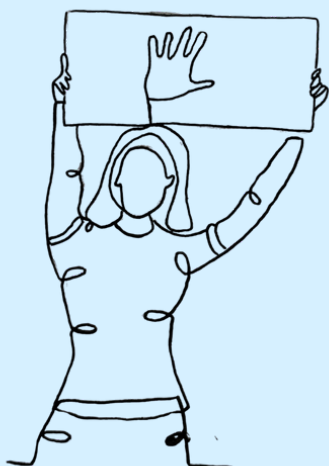
To czas, w którym tradycja, rodzina i symbolika łączą się, tworząc święto pełne radości, refleksji i nadziei na pomyślność w nadchodzącym roku.

Hanna Kluźniak

# BEZPIECZEŃSTWO KOBIET

W ostatnich latach dochodziło do wielu napaści na kobiety, często są one przypadkowymi ofiarami, rzadziej stanowią właściwy cel ataku. ONZ też zauważyło ten problem, w 2024 roku przemoc wobec kobiet zdarzała się coraz częściej, także ta seksualna. Co trzecia kobieta w Unii Europejskiej doświadczyła jakiejś formy przemocy.

Wiele aktów przemocy nie jest zgłaszanych z powodu strachu przed np. konsekwencjami lub zignorowaniem przez służby czy społeczeństwo. Ponad 37% kobiet zna inną kobietę, która została zgwałcona przez mężczyznę, tylko 13 procent tych zdarzeń zostało zgłoszonych na policję. Kobiety od lat boją się chodzić na zewnątrz po zmroku lub samotnie właśnie z powodu strachu przed napaścią. Dziewczynki uczy się od lat, by uważały chodząc po mieście czy na imprezach.



Oliwia Mika



Oliwia Mika

Przemoc seksualna to nie jedyna forma przemocy, której doświadczają kobiety na całym świecie. Przemoc domowa to duży problem w społeczeństwie, w 2024 roku w Polsce odnotowano ponad 86 920 osób, które jej doświadczyły. Przemoc domowa to sytuacja, w której jedna osoba w rodzinie lub związku krzywdzi drugą, np. bije ją, wyzywa, straszy lub kontroluje, sprawiając jej ból i strach. Co roku w wyniku przemocy domowej ginie w Polsce około pół tysiąca kobiet.

Oprawcami w większości, bo aż w 92% (według danych z 2024 roku) byli mężczyźni. Wiele osób zadaje sobie pytanie, dlaczego tak właściwie kobiety tkwią w przemocowych związkach? Ofiary przemocy najczęściej obawiają się o swoje życie czy zdrowie i że sytuacja po zgłoszeniu jej do odpowiednich służb tylko się pogorszy, a im nikt nie pomoże. Drugim głównym powodem jest także manipulacja ze strony partnera, np. oprawca wykazuje skruchę i żałuje za swe czyny, kupuje prezenty, okazuje dużo uwagi i nie krzywdzi ofiary przez jakiś czas, lecz potem wszystko się powtarza, czasami jest nawet gorzej niż poprzednio. Kobiety w takich sytuacjach nie powiedzą, że ich partner jest złym człowiekiem, bo przecież potrafi je dobrze traktować, „bywa miły i się troszczy”. Taka technika manipulacji wobec ofiary sprawia, że ona nie chce opuszczać partnera, bo „on czasem ma gorsze momenty”, a kobieta wierzy, że partner potrafi być dobry. Kolejnym przykładem manipulacji jest obwinianie ofiary za to, że stosuje się wobec niej przemoc, co jest oczywiście absurdalnym tłumaczeniem, ponieważ to nie wina kobiety ani nikogo innego, a oprawcy i jego braku samokontroli czy chęci wyżywania się na innej osobie.



Pola Olechno

Warto pamiętać, że jeżeli jesteśmy świadkami przemocy, sami jej doświadczamy lub znamy kogoś, kto jej doświadcza, nie czekajmy z pomocą i zgłoszeniem tego do służb. Ofiary same często nie chcą żadnej interwencji, lecz z czasem sytuacja może wyrwać się spod jakiegokolwiek kontroli i na pomoc będzie już za późno.

W Polsce dostępne są następujące telefony:

- 800 120 002 – Niebieska Linia (Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie). Działa całodobowo, oferując wsparcie i poradnictwo.
- 888 88 33 88 – Telefon Interwencyjny Fundacji Feminoteka (dla kobiet doświadczających przemocy, w tym seksualnej).
- 600 07 07 17 – Całodobowy telefon interwencyjny Centrum Praw Kobiet.
- 800 201 211 – „Między nami kobietami” – bezpłatna, anonimowa infolinia i czat wsparcia dla kobiet w kryzysie.

Zofia Michej

Źródła:

<https://trojka.polskieradio.pl/artykul/3548739,czy-kobiety-sa-w-polsce-bezpieczne-dane-kontra-rzeczywistosc-w-klubie-trojki>  
<https://feminoteka.pl/wp-content/uploads/2025/08/raport-steru-przelamac-tabu-raport-o-przemocy-seksualnej.pdf>  
<https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-domowa>  
<https://vn24.pl/trzeszow-od-oprawcow-odchodzi-srednio-siedem-razy-co-roku-pol-tysiaca-z-nich-ginie-sz7170047#=:text=od%20oprawc%C3%B3w%20odchodzi%20%C4%85%20%20%20C5%9Brednio%20siedem%20razy%20co%20p%C3%B3l%20tysia%20os%C3%B3b%20rocznie%20w%20polsce%20w%202024>  
<https://www.facebook.com/BABAStowarzyszenie/photos/dane-statystyczne-dotycz%C4%85ce-przemocy-wobec-kobiet-i-dziewczyny-z-polski-i-z-bad/1346969544136264/>  
<https://kobieta.gazeta.pl/zycie-i-styl/7,197810,32421557,tylko-w-2024-roku-86-920-osob-w-polsce-doswiadczylo-przemocy.html#:~:text=%20Pocza.%20%20Facebook.%20%20RSS>  
<https://zdrowie.nap.pl/psyche/dlaczego-kobiety-tkwia-w-przemocowym-zwiazku-siedem-przyczyn>

# Projekt „WarSAWa” – odkrywamy stolicę na nowo!

Realizujemy projekt w ramach inicjatywy „Zwolnieni z Teorii”. Inspiracją do jego powstania były słowa Juliusza Cezara „veni, vidi, vici” – przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem. Tworząc go, chcemy pokazać Warszawę z zupełnie innej, ciekawszej strony. Stolica jest pięknym i różnorodnym miastem, które warto dokładnie poznać.

W projekcie szczególną uwagę zwracamy na historię, kulturę i sztukę dostępną w różnych dzielnicach Warszawy. Naszymi działaniami chcemy zachęcić mieszkańców miasta do wyjścia z domu i spojrzenia na najbliższą okolicę oczami ciekawskiego turysty. Projekt kierujemy do uczniów oraz młodych dorosłych, bo wciąż wielu z nich postrzega Warszawę głównie jako miejsce pracy i nauki, tymczasem nasze miasto ma do zaoferowania wiele interesujących miejsc i pięknych zabytków. Poznawanie ciekawszej strony Warszawy pomaga budować lokalny patriotyzm i większą świadomość tego, jak niesamowitą historię ma miasto, w którym żyjemy.



WarSAWa





W ramach projektu przygotowujemy przewodniki, dzięki którym z łatwością będzie można wybrać się na fascynujące wyprawy po różnych dzielnicach Warszawy. Takie spacerki to idealna okazja, by spojrzeć na swoje otoczenie z nowej perspektywy i odkryć mało znane lub często pomijane miejsca i zabytki. Dzięki naszym przewodnikom zwykłe wyjście będzie wzbogacone o nową wiedzę o dzielnicy i jej historii. Zależy nam na dostępności, więc będą one stworzone tak, aby każdy mógł z nich skorzystać, uwzględniamy osoby z niepełnosprawnościami oraz rodziny z dziećmi.



Wierzymy, że nasz projekt zainspiruje mieszkańców do szukania jeszcze nieodkrytych miejsc na mapie stolicy oraz zachęci do zgłębienia historii naszego miasta.

Wszystkich zainteresowanych tym artykułem zapraszamy do obserwowania nas na mediach społecznościowych. Tiktok i Instagram: warsawa\_zzt.

Julia Partyś

# Czy bieda to stan umysłu? - Jak narracja sukcesu wpływa na postrzeganie ubóstwa w Polsce

„Bieda to stan umysłu” – tak brzmiały słowa popularnej aktorki Julii Wieniawy wypowiedziane w programie u Kuby Wojewódzkiego. Poruszyły one Internet i bardzo często były wrywane z kontekstu.

Cała wypowiedź brzmiała:

*- Czy bieda to stan umysłu?*

*- Ale też tak uważam. Ja wiem, że to kontrowersyjne, ale wiesz, ja wcale nie pochodzę z bogatej rodziny. I ja już jako dziecko czułam, po prostu wiedziałam to w głowie, co mnie w życiu czeka. Nie wiem, nieświadomie trochę to afirmowałam.*

Wypowiedź ta wywołała szeroką dyskusję w mediach społecznościowych. Pojawiły się głosy sprzeciwu ze strony działaczy społecznych, twórców internetowych, a także osób wykonujących zawody wymagające dużego nakładu pracy fizycznej i psychicznej, m.in. pracowników ochrony zdrowia, handlu czy pracowników fizycznych. Wiele z tych osób zwracało uwagę na to, jak niewielki odsetek społeczeństwa może pozwolić sobie na tak uproszczone spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość.

W przestrzeni publicznej często pojawia się narracja, według której sukces finansowy jest wyłącznie wynikiem indywidualnych decyzji i „właściwego nastawienia”. Jednak na takie myślenie może pozwolić sobie elita.

W wypowiedziach internautów można dostrzec silne poczucie niesprawiedliwości społecznej oraz przekonanie, że realia życia wielu osób są znacznie bardziej złożone, niż sugerują tego typu stwierdzenia.

*-“Artyści i celebryci to jest naprawdę stan umysłu”*

*-“Niestety większość tych pseudo „gwiazd” ma podobny tok myślenia.*

*A po drugie, to kto chodzi do programu tego „celebryty”. Odpowiedź sama się nasuwa. Pani Wieniawa niewiele wie o prawdziwym życiu. Typowa celebrytka. Wytwór dzisiejszych czasów. Smutne to .*

*Ale jest też mnóstwo mądrych, młodych ludzi.”*

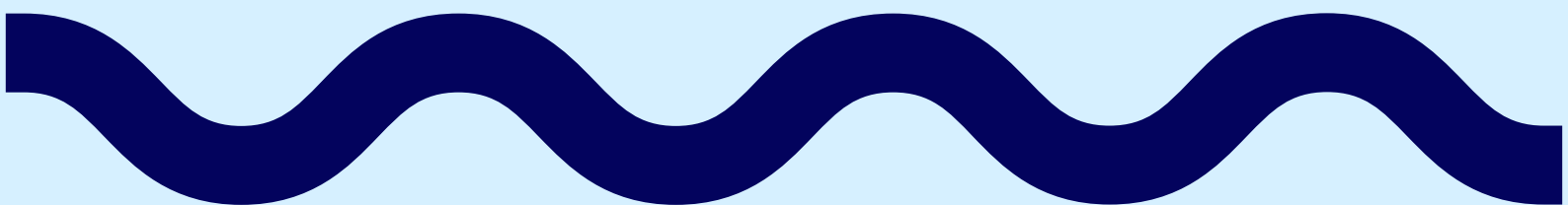
*“-To pocieszające. Mieli dobry start dzięki bogatym rodzicom. Niektórzy muszą zaczynać od zera. Ale syty nigdy nie zrozumie głodnego.”*

Przywołane powyżej komentarze pochodzą z portalu Facebook i zostały zacytowane w celu przedstawienia perspektywy osób, które nie są powszechnie znane, lecz których opinie często wynikają z osobistych doświadczeń życia w warunkach ograniczonych możliwości ekonomicznych. Dla wielu z nich „bieda” nie jest pojęciem abstrakcyjnym, lecz codziennością – życiem poniżej standardów, które wyznaczone są przez wąską elitę. Ubóstwo nie jest stanem umysłu. Jest sytuacją życiową, na którą wpływa wiele czynników: miejsce urodzenia, status społeczny, dostęp do edukacji, stan zdrowia oraz uwarunkowania systemowe. Jednym z najczęściej przywoływanych argumentów w debacie publicznej pozostaje kwestia pracy – przekonanie, że odpowiednio duży wysiłek wystarczy, aby osiągnąć stabilność finansową. Sentencja „Każdy jest kowalem własnego losu”, przypisywana Appiuszowi Klaudiuszowi, do dziś funkcjonuje jako fundament tej narracji. Niniejszy tekst stanowi próbę przyjrzenia się temu przekonaniu w kontekście rosnących kosztów życia, wypalenia zawodowego wśród osób w wieku produkcyjnym, rosnącej liczby nadgodzin oraz napięć politycznych.

Celem mojego wywodu nie jest polaryzowanie, lecz zachęcenie do refleksji i próba zbliżenia różnych perspektyw. Moje stanowisko pozostaje jasne: bieda nie jest stanem umysłu. Zapisuję tę myśl z pozycji osoby uprzywilejowanej i z pełnym przekonaniem, że kwestionowanie realności ubóstwa jest karygodne patrząc na osoby żyjące na jego skraju. Według danych GUS z 27 czerwca 2024 r. zagrożeniem ubóstwem relatywnym w Polsce było objętych około 13,3% społeczeństwa. Jeszcze trudniejsza jest sytuacja osób urodzonych w najuboższych regionach świata oraz w krajach dotkniętych wojną.

To system doprowadza do sytuacji, że osoby, które mają pełne wykształcenie, które całe życie pracują, mając kilkadziesiąt lat doświadczenia zawodowego, na starość żyją na skraju ubóstwa.

To nie lenistwo. To wadliwy system. W 2025 roku płaca minimalna w Polsce wzrosła i od 1 stycznia wynosi 4666 zł. Minimalna stawka godzinowa została ustalona na poziomie 30,50 zł. Należy jednak pamiętać, że są to kwoty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczek na podatek dochodowy oraz składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Wynagrodzenie netto jest więc niższe i zależy od indywidualnej sytuacji pracownika. Jednocześnie w listopadzie 2024 roku stopa bezrobocia wyniosła 5,6%, a przez cały rok oscylowała wokół 5%.



Polska pozostaje jednym z najbardziej przepracowanych społeczeństw w Unii Europejskiej. W zestawieniach porównujących stopę bezrobocia plasujemy się na samym dole diagramu, tuż obok Bułgarii i Niemiec. Polacy pracują średnio 38,9 godziny tygodniowo, co daje nam trzecie miejsce w UE — po Grecji i Bułgarii. Skąd bierze się pracowitość Polaków? Przez lata o sytuacji społeczno-ekonomicznej jednostek decydowała przede wszystkim klasa społeczna — najpierw w Polsce szlacheckiej, a później w realiach państwa komunistycznego. Polacy przyzwyczaili się do przekonania, że nie mają realnego wpływu na poziom własnego życia, a praca, którą wykonują, często nie przekłada się bezpośrednio na komfort i jakość życia ich samych oraz ich rodzin.

Po zmianie ustroju w 1989 roku społeczeństwo wciąż funkcjonowało w mentalności socjalistycznej, objawiającej się przeświadczeniem, że „praca należy się każdemu”. W tamtym okresie poziom bezrobocia sięgał około 15%, jednak wraz z postępującą modernizacją i transformacją gospodarczą zaczął stopniowo maleć. Polacy zachłysłeni się kapitalizmem i kulturą konsumpcji, które napłynęły z Zachodu pod koniec lat 90. Globalizacja sprawiła, że do Polski zaczęły masowo napływać towary, ludzie, informacje oraz kapitał.



Z prywatyzacją przedsiębiorstw i gospodarką wolnorynkową przyszła także zmiana mentalności. Polacy zaczęli — powoli, lecz konsekwentnie — „gonić” bogatsze kraje Zachodu i mobilizować się do coraz intensywniejszej pracy, aby osiągnąć wyższy poziom życia. Nasi rodzice i dziadkowie wychowywali się w kulturze pracy, która bardzo często nie uwzględniała podstawowych praw pracowniczych. Pracowali przede wszystkim z potrzeby zapewnienia rodzinom maksymalnego dobrobytu, często kosztem własnego zdrowia i dobrostanu psychicznego.

Dziś, w pierwszej dekadzie XXI wieku, motywacje młodych Polaków pozostają podobne. Chcą oni poprawiać swój komfort życia, jednak państwo nie tworzy ku temu realnych warunków. Wysokie koszty życia, ceny wynajmu oraz zakupu mieszkań mobilizują młodych do jeszcze większego wysiłku zawodowego. Jednocześnie patologie rynku pracy uniemożliwiają im osiągnięcie godnych stawek. Niska stopa bezrobocia sprawia, że pracownicy stają się łatwo zastępowalni, co prowadzi do godzenia się na niskie wynagrodzenia oraz niekorzystne warunki zatrudnienia.

Skala nieprawidłowości na rynku pracy ujawnia jego strukturalną słabość. Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy pokazują, że nielegalne zatrudnienie, zaniżone wynagrodzenia oraz brak ubezpieczeń nie są zjawiskami marginalnymi. Praca „na czarno” nie zawsze wynika z przymusu ze strony pracodawców — część pracowników świadomie rezygnuje z legalnego zatrudnienia, nie wierząc w przyszłe świadczenia emerytalne i traktując system jako niewiarygodny.

Jak trafnie zauważono:

„Pracujemy coraz więcej albo dlatego, że jesteśmy nisko opłacani lub boimy się, że ktoś bardziej pracowity zajmie nasze miejsce, albo dlatego, że jesteśmy wysoko zmaterializowani — chcemy mieć coraz więcej dóbr materialnych, bo coraz powszechniej jesteśmy oceniani przez pryzmat tego, co posiadamy.”

Nie mogłabym nie wspomnieć o zjawisku dyskryminacji kobiet w miejscach pracy oraz o tym, jak bardzo różni się podejście do obu płci na rynku pracy.

„Przede wszystkim trudność stanowi podjęcie pracy w poszczególnych zawodach i sektorach gospodarki. Kobiety z dyskryminacją spotykają się m.in. na etapie rekrutacji, w dostępie do awansów, możliwości doksztalcania się oraz w wysokości wynagrodzenia za pracę. Muszą borykać się w większości z problemami łączenia obowiązków zawodowych i rodzinnych. Te, które wracają na rynek pracy po przebytych urlopie macierzyńskim, często obarczone są problemem dezaktualizacji swoich kwalifikacji, wiedzy i umiejętności”.

Zakres obowiązków kobiety przez lata sprowadzał się do roli matki, a oczywistością było to, że kobieta nie pracuje zawodowo, ponieważ zajmuje się domem. Dzisiaj nadal współczynnik aktywności zawodowej kobiet jest niższy niż współczynnik aktywności zawodowej mężczyzn. Wynika to głównie z faktu, że mimo odchodzenia od patriarchalnych struktur w społeczeństwie kobiety nadal wykonują ogromną ilość nieodpłatnej pracy w domu, bardzo często nie mając czasu na doksztalcanie się i zdobywanie dodatkowych kompetencji.

<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-ujawnione/topa-bezrobocie-ujawnione-w-latach-1990-2025,4,1.html> <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/polacy-w-czlowiece-uni-w-liczbe-godzin-pracy-dane-opakazaly-e-czego-to-wynika/tp/79bc> [https://mink.pl/oblad/archiwum\\_ink\\_fleciarz/kulisy\\_30rytma\\_skarzynka\\_-\\_pracowity\\_jak\\_polak\\_co\\_to\\_dzialaj\\_mnaczy.pdf](https://mink.pl/oblad/archiwum_ink_fleciarz/kulisy_30rytma_skarzynka_-_pracowity_jak_polak_co_to_dzialaj_mnaczy.pdf) <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-biemi-zawodowo-wg-badlosby-mlode-na-ryнку-pracy-w-2024-r-wyniki-badania-modulowego-baed38,1.html> <https://bazhum.muzhp.pl/media/ber/e/ekonomiczne-problemy-usug/2014-numer-114/ekonomiczne-problemy-usug-2014-n114-s105-125.pdf> [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL.2024/K\\_05a\\_248.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL.2024/K_05a_248.PDF) [https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spolesczna/ubostwo-ogrozenie-ubostwem-ekonomicznym-w-polisce-w-2024-r,14,12.html](https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-pomoc-spolesczna/ubostwo-ogrozenie-ubostwem-ekonomicznym-w-polsce-w-2024-r,14,12.html)

„Według Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) kontrakt społeczny płci jest barierą, która przyczynia się do spowolnienia gospodarczego. Powoduje on spadek uczestnictwa kobiet na rynku pracy, stanowi dla nich zagrożenie ubóstwem oraz ograniczonym zabezpieczeniem społecznym, a także nie daje im szans na rozwój zawodowy. Argumenty te są uzasadnieniem dla polityki rozwoju Unii Europejskiej, która w głównej mierze kładzie nacisk na wspieranie rozwoju kobiet”.

Odnosząc się do Julii Wieniawy, ważnym faktem jest także to, że niestety częstym zjawiskiem w środowisku filmowym jest seksizm oraz uprzedmiotowienie kobiet (zwłaszcza młodych aktorek), które prowadzą do nierównych szans — kiedy przyszła gwiazda wybierana jest ze względu na wygląd, a nie na swoje umiejętności. Z nierównego układu sił oraz dominacji mężczyzn na rynku pracy mogą również wynikać nadużycia, takie jak molestowanie seksualne czy niestosowne zachowania werbalne. Jak wyglądają statystyki dotyczące mobbingu w pracy?

Według danych CBOS z 2024 roku doświadczanie szykan ze strony przełożonych częściej deklarują kobiety niż mężczyźni (16% wobec 11%) oraz młodszy pracownicy (18% osób pracujących w wieku 18–34 lata). Blisko jedna czwarta zatrudnionych (24%) twierdzi, że w ich miejscu pracy zdarzały się przypadki szykanowania przez przełożonych, a jedna piąta (21%) mówi o szykanach ze strony koleżanek lub kolegów.

Mówi się o tym, że dzisiejsze pokolenie młodych ludzi jest roszczeniowe i że wymaga od państwa za dużo.

Ale czy nie jest to po prostu głos sprzeciwu, który wreszcie domaga się godnych warunków pracy i życia?

Czy nie jest to bunt przeciwko temu, co dzieje się na rynku mieszkaniowym oraz na bardzo dynamicznie rozwijającym się rynku pracy?

Mamy demograficzną zapaść w Polsce, która jest uwarunkowana wieloma czynnikami, ale jednym z nich jest właśnie brak możliwości zapewnienia godnych warunków swojemu potomstwu. Bieda to kolosalny problem i kolosalna porażka ludzkości. Przyzwyczailiśmy się do widoku osób w kryzysie bezdomności albo osób żyjących na skraju ubóstwa i potrafimy je oceniać, wyobrażając sobie, że ich sytuacja jest uwarunkowana brakiem sprawczości.

Później jednak sami nie jesteśmy sprawczy, kupując kolejne zbędne ubrania, kosmetyki czy jedzenie w ramach globalnego konsumpcjonizmu oraz chęci posiadania rzeczy absolutnie niepotrzebnych i nadmiarowych. Konsumpcjonizm dotyka nas wszystkich, jednak to my, jako autonomiczne jednostki, możemy zdecydować. Mamy wybór — a świadomość tego wyboru jest również formą odpowiedzialności. Ludzie ubodzy tego wyboru nie mają.

„Ale głód nie istnieje poza ludźmi, którzy go znoszą. Problemem nie jest głód — problemem są głodujący ludzie”.

— *Martin Caparrós, „Głód”*

# Walentynki

Czym tak naprawdę są walentynki?

Walentynki to święto zakochanych obchodzone 14 lutego. Dziś kojarzą się z serduszkami, kwiatami, czekoladkami i randkami, ale ich historia jest dużo starsza i ciekawsza.

Skąd się wzięły walentynki?

Nazwa pochodzi od św. Walentego, rzymskiego kapłana z III w. Legenda głosi, że kapłan ten udzielał potajemnie ślubów zakochanym parom, mimo zakazu cesarza. Za ten „zakazany” wówczas czyn został uwięziony i stracony 14 lutego. Przed śmiercią miał napisać list podpisany „Od Twojego Walentego”.

Niektórzy historycy uważają, że Kościół „podmienił” pogańskie święto Luperkaliów (rzymskie obrzędy związane z miłością i płodnością), nadając mu chrześcijańską wersję.

W średniowiecznej Europie wierzono, że 14 lutego ptaki zaczynają dobierać się w pary. Od tego momentu zaczęto łączyć ten dzień z miłością romantyczną i pisać pierwsze walentynkowe wiersze.

A jak współcześnie obchodzi się to święto?

Obecnie to święto obchodzi się poprzez wysyłanie kartek walentynkowych, dawanie sobie kwiatów, prezentów oraz wspólne kolacje walentynkowe.

Ciekawostki na temat walentynek:

- najwięcej kartek walentynkowych wysyła się w USA i Wielkiej Brytanii
- w Japonii kobiety dają czekoladę mężczyznom, a miesiąc później (White Day) jest rewanż
- w Polsce Walentynki zrobiły się popularne dopiero w latach 90. XX wieku
- św. Walenty jest również patronem chorych na epilepsję i niektórych miast we Włoszech
- w niektórych krajach 14 lutego obchodzony jest zarówno jako dzień miłości, jak i święto religijne św. Walentego.
- najstarsza zachowana kartka walentynkowa pochodzi z 1415 roku i została wysłana przez Charlesa, hrabiego Orleanu, do żony z londyńskiego więzienia
- w Danii istnieje zwyczaj pisania anonimowych wierszyków (gaekkebrev). Podpisuje się go wyłącznie kropkami; jeśli odbiorca zgadnie, kto je wysłał, dostaje czekoladę.





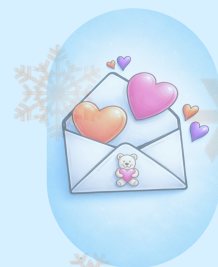
Współcześnie Walentynki kojarzą się z prezentami, zakochanymi parami oraz z wysyłaniem sobie kartek. Święto to wzięło swoją nazwę od patrona zakochanych – św. Walentego. Kiedyś jednak obchodzone były na sposób literacki (wiersze miłosne najczęściej były anonimowe) i symboliczny, a nie komercyjny. Niektóre zwyczaje ówczesne mogą budzić mieszane emocje, jak na przykład XV-wieczny zwyczaj losowania sobie drugiej połówki.

Na początku XVII w. Walentynki stawały się coraz bardziej romantyczne, popularność zyskiwały ręcznie zdobione kartki z wierszami i obrazkami.

W niektórych krajach młodzież organizowała małe ceremonie losowania par, czasem z konkursami poetyckimi. Natomiast w XVIII w. pojawiły się pierwsze drukowane kartki walentynkowe, często ręcznie kolorowane, z koronkami i złoceńiami. W tamtym czasie prezenty stawały się coraz bardziej materialne, dawano sobie słodycze, kwiaty oraz biżuterię. W Anglii i USA młodzi ludzie wysyłali sobie serca z papieru, wycinanki i miniatutki, często jako wyznaczenie miłości.



Jan Konert



# 34. Finał WOŚP – razem dla zdrowych brzuszków dzieci!

W niedzielę, 25 stycznia 2026 roku, po raz kolejny udowodniliśmy, że mamy wielkie serca! Pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci” odbył się 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Cała Polska i sztaby na świecie zbierały środki na diagnostykę i leczenie chorób układu pokarmowego.

W zbiórkę zaangażowały się tysiące wolontariuszy – w tym także wielu z nas! Mimo mroźnej aury, z uśmiechem kwestowali z puszkami, a w Internecie trwały emocjonujące aukcje. Kulminacyjnym punktem dnia było tradycyjne „Światełko do Nieba”, które rozświetliło polskie miasta w geście solidarności i radości z pomagania.

Efekty tej niesamowitej energii widać już w liczbach! Na koncie fundacji w dniu finału zadeklarowano ponad 183 miliony złotych, a kwota wciąż rośnie wraz z trwającymi aukcjami i podliczaniem ostatnich puszek. Zebrane pieniądze pozwolą na zakup nowoczesnych endoskopów i sprzętu medycznego dla dziecięcych oddziałów w całym kraju.

Największe emocje wzbudziły wyjątkowe aukcje:

- Spotkanie z Omeną Mensah i Rafałem Brzoską – ponad 201 tys. zł
- Rakietą i ręcznik Igi Świątek z Wimbledonu 2025 – ponad 110 tys. zł
- Złote korki premiera Donalda Tuska z zaproszeniem na spotkanie – ponad 115 tys. zł
- „Nocowanka” z Julią Wieniawą – 100 tys. zł
- Możliwość zatańczenia poloneza z Maciejem Musiałem w stroju z „Pana Tadeusza” – ponad 55 tys. zł

Każda z tych aukcji pokazuje, że pasja i charyzma osób publicznych potrafią zamienić zwykłe spotkanie lub przedmiot w prawdziwy skarb.

To kolejny dowód, że kiedy łączymy siły, możemy zdziałać cuda. Pamiętajmy – Orkiestra gra do końca świata i o jeden dzień dłużej!

Wiktoria Godlewska

#### Bibliografia:

<https://www.wosp.org.pl/aktualnosci/znamy-juz-pelen-line-up-finalowego-koncertu#:~:text=0%2020:00l-34, zobaczenia%20za%20nieca%C5%82e%2050%20dni!>

<https://www.medonet.pl/zdrowie/wiadomosci/wosp-zbiera-na-zdrowe-brzuski-dzieci--coraz-wiecej-najmlodszych-ma-problemy-z-ukladem-pokarmowym,artykul,47823406.html#:~:text=WO%C5%9AP%20w%202026%20r.%20gra%C5%82a,chor%C3%B3b%20przewodu%20pokarmowego%20u%20dzieci.>

# Co nowego w MEN?

Jak powinniśmy być ubrani w szkole?

W jakim stopniu Dyrektor lub nauczyciele mogą decydować o naszym wyglądzie? Pani Minister Barbara Nowacka o kwestii strojów uczniowskich powiedziała tak:

*Jest dżungla i wolna amerykanka. Uczniowie mogą wszystko, a nauczyciele wprowadzają własne założenia. Uporządkujmy to wreszcie.*

W planowanej ustawie o prawach i obowiązkach ucznia Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiedziało regulacje dotyczące ubioru uczniów i uczennic. Nowa ustawa ma być odpowiedzią ministerstwa na brak jakichkolwiek przepisów odnoszących się do tej sfery życia szkolnego.

Celem MEN-u zdaje się być wsparcie nauczycieli, którzy chcą dbać o bezpieczeństwo uczniów.

*Chcemy im dać to narzędzie, żeby mogli wesprzeć swoje argumenty przepisami prawa. Uczennica odmawia, rodzic prawnik mówi do nauczyciela "nie masz prawa", spór trafia do kuratorium, a kurator rozstrzyga zgodnie z prawem, czyli po stronie rodzica. A my uważamy, że ma prawo nauczyciel uważać, że na zajęciach uczniowie mają mieć strój bezpieczny - mówi Minister Nowacka o noszeniu dużych kolczyków na lekcjach WF-u.*

Resort wspomina również o szeroko rozumianych normach społecznych, w które ubiór uczniów ma się wpasowywać. *Często bardzo mocno opadające spodnie męskie mogą przekraczać pewne normy społeczne i chęć uczestniczenia reszty klasy w pewnych widokach - mówiła B. Nowacka*

Ministerstwo chce wysłuchać opinii zainteresowanych, dlatego przygotowało ankietę na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej, którą poprzez swoje konta do końca lutego mogą wypełniać nauczyciele oraz uczniowie. W przestrzeni publicznej pojawiły się wątpliwości co do zapisu, że strój musi być zgodny z ogólnie przyjętymi normami społecznymi. - *Ministerstwo stoi na stanowisku, i tak też postulowała duża część nauczycieli, że szkoła jest miejscem, które wychowuje i kształtuje postawy. Są więc sytuacje, w których powinna wymagać odpowiedniego stroju - na przykład podczas uroczystości albo reprezentowania szkoły poza jej murami - powiedział Kacper Lewera, Dyrektor Departamentu Komunikacji w MEN oraz przewodniczący Zespołu ds. Praw i Obowiązków Ucznia przy Ministrze Edukacji.*



Alper Erdogan

Urządник MEN-u podkreślił, że ogólnie przyjęta norma społeczna to taka, która jest w danej społeczności i w całym społeczeństwie akceptowalna - *Nie jest więc prawdą, że tak skonstruowany przepis pozwoli szkole dowolnie regulować, co jest ogólnie przyjętą normą społeczną* - zaznaczył Dyrektor Lawera

A co z makijażem, pofarbowanymi włosami lub przedłużanymi paznokciami?

Ostatnio o tej kwestii było głośno za sprawą dyrektora jednego z krakowskich liceów, który miał nie zaakceptować fryzury niepełnoletniego ucznia i wysłać go do fryzjera.

Odnosząc się do tej sytuacji, Dyrektor Lawera zaznaczył, że zgodnie z nowymi przepisami, taka ingerencja nie będzie możliwa. Nie będzie możliwe wprowadzanie w szkołach zakazu dotyczącego np. farbowania włosów albo noszenia makijażu.

*- Ogólnie przyjętą normą społeczną jest to, że ludzie mogą kształtować swój wygląd farbując włosy czy malując paznokcie i nikogo to nie szokuje. Na podstawie tej ustawy i w ocenie MEN, nie będzie więc możliwe karne wysłanie ucznia lub uczennicy do łazienki, żeby zmyła makijaż, bo od pewnego wieku makijaż jest społecznie akceptowalny i to jest sfera autonomii nastolatka / nastolatki, ale i wolność jego lub jej rodziców - zaznaczył Lawera*

Z proponowanej regulacji wynika, że uczeń w szkole podstawowej, ponadpodstawowej, artystycznej lub innej określonej w przepisach placówki oświatowej „ma prawo w szczególności do: kształtowania własnego stroju i wyglądu”. Przysługuje mu też ochrona „od dyskryminacji z jakiegokolwiek powodu”, a w szczególności ze względu m.in. na wygląd.



Alper Erdogan

Ministerstwo zaznaczyło jednak, że uczeń ma „ubierać się zgodnie z ogólnie przyjętymi normami społecznymi”. Niedozwolone jest noszenie stroju „nawołującego do nienawiści, dyskryminującego, sprzecznego z przepisami prawa lub stwarzającego zagrożenie dla bezpieczeństwa innych osób przebywających w szkole / placówce lub dla samego ucznia”.

Aktualnie szkoły mogą wprowadzić mundurki i odpowiednie zapisy w statucie. Jednak nie jest do końca jasne, co szkoła może do niego wpisać, żeby mieściło się to w granicach prawa.

By to zilustrować, w Statucie naszej Szkoły ubiór uczniów reguluje §47 ust.1 punkt 14 oraz 15  
14) dbać o schludny wygląd;  
15) ubierać się stosownie do okoliczności.

Dla porównania zapisy o ubiorze w Statucie mojej byłej Szkoły Podstawowej brzmią następująco:  
7) uchylony;  
7a) powinien troszczyć się o właściwy, dostosowany do charakteru zajęć lub uroczystości ubiór (nie może odsłaniać brzucha, dekoltu, górnej części ud), który pozwala na realizację wyznaczonych przez nauczyciela celów dydaktycznych lub profilaktyczno - wychowawczych;  
7b) nie może nosić ubrań prowokacyjnych, obraźliwych, z elementami lub emblematami nawołującymi do przemocy, nietolerancji i braku poszanowania praw i wolności innych osób i kultur;

7c) biżuteria i ozdoby nie mogą zagrażać zdrowiu i bezpieczeństwu osób, które je noszą oraz znajdują się na terenie szkoły, nie mogą też ograniczać możliwości realizacji przez ucznia zadań wyznaczonych w szkolnym zestawie programów oraz w programie wychowawczo-profilaktycznym szkoły;

8) przy specjalnych okazjach być ubranym w strój galowy:

a) dziewczęta: biała bluzka koszulowa, granatowa lub czarna prosta spódnica do kolan, obuwie na płaskim obcasie,

b) chłopcy: biała koszula, czarne lub granatowe długie spodnie.

Jak widać szkoły przyjmują w tej kwestii zupełnie różne stanowiska. Oczywiście, trzeba mieć na uwadze, to że porównujemy statuty szkoły ponadpodstawowej i podstawowej. Nasza Szkoła pozostawia nam wolność wyboru w kwestii, jak chcemy wyglądać. Ubiór, makijaż czy inne dodatki mogą być więc tu formą autoprezentacji. Psycholog społeczny prof. Zbigniew Nęcki odniósł się w mediach do proponowanych zmian, podkreślając, że ubiór jest formą komunikacji społecznej, a nie wyłącznie indywidualnym wyborem. Według niego sposób ubierania się sygnalizuje otoczeniu nastawienie jednostki do samej siebie, innych ludzi i norm społecznych.

Zofia Ostaszewska

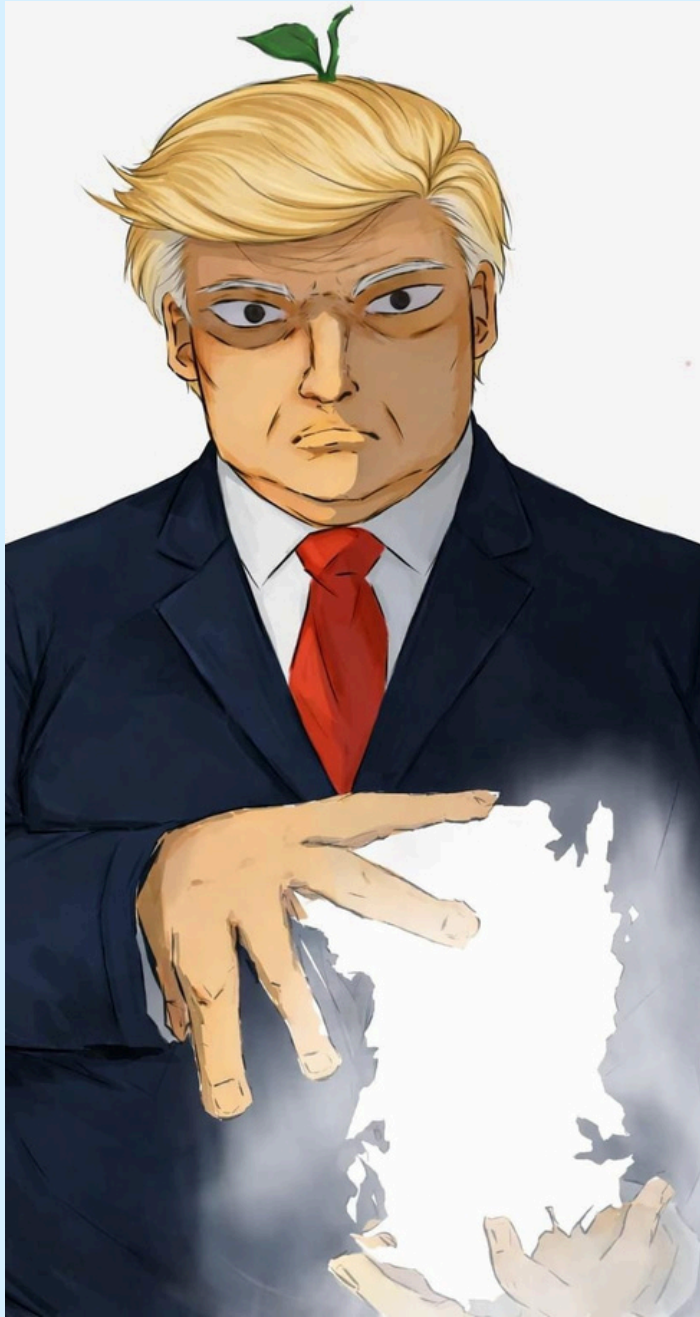
# Trump i Grenlandia

W ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone ponownie zainteresowały się Grenlandią. Wcześniej, w 2019 roku, uznano to wręcz za żart, a próba kupna wyspy została zamieciona pod dywan przez premiera Danii. Tym razem Ameryka nie odpuszcza tak łatwo; jakie będą tego konsekwencje? I czemu Trumpowi tak zależy na tym kawałku lodu?

Grenlandia poza byciem największą wyspą na świecie ma również niesamowite strategiczne znaczenie, ponieważ leży pomiędzy Ameryką Północną a Europą. Kontroluje w ten sposób kluczowe trasy powietrzne i morskie w Arktyce i na Atlantyku. Stanowi też ona część przesmyku GIUK (Greenland - Iceland - UK). To kluczowa linia obronna NATO, ograniczająca dostęp rosyjskiej floty Północnej do otwartego oceanu. USA już posiadają tam jedną bazę wojskową PituffikSpace Base, służącą m.in. do wczesnego wykrywania pocisków i monitoringu przestrzeni kosmicznej. Pełna kontrola nad terytorium wyspy dawałaby możliwość rozbudowy systemów obronnych i obserwacyjnych w Arktyce. Trump chce w taki sposób zapobiec wpływom innych mocarstw w regionie, głównie Rosji i Chin.

Ameryka jasno poinformowała, że nie wyklucza użycia siły, jeżeli nastąpi taka potrzeba. Choć później ton tych wypowiedzi zmienił się, to wywołały one ogromne napięcia. Premier Dani Mette Frederiksen oznajmiła wprost, że USA nie mają prawa anektować Grenlandii i próby jej przejęcia są niedopuszczalne. Dania argumentuje mówiąc, że Grenlandia jest częścią Królestwa Danii, a kwestie bezpieczeństwa powinny być rozwiązywane w ramach NATO, a nie jednostronnych amerykańskich działań. Obywatele również odpowiedzieli, organizując protesty (np. w Kopenhadze) przeciw Trumpowi i jego planom.

Rząd Grenlandii również ostro odrzucił pomysły USA. Ich premier Jens-Frederik Nielsen podkreślił, że nie chcą być częścią Ameryki. A minister zagraniczny Grenlandii Vivian Motzfeldt apelował o dyplomację i poszanowanie suwerenności, akceptując ewentualny dialog, ale tylko na określonych zasadach. Ponadto sondaże pokazują, że około 76% mieszkańców sprzeciwia się wejściu do USA, a większość preferuje pozostanie w Królestwie Danii lub niezależność.



Nina Chair

Trumpowi oczywiście nie spodobały się takie reakcje. Zagroził taryfami części europejskich krajów, lecz po paru dniach się z nich wycofał. Mimo że taryfy nie weszły w życie, to już można zobaczyć inne konsekwencje tego nieporozumienia. Najbardziej widoczne są wzmocnienia obronne w Arktyce (dokonywane przez NATO), aby odstraszyć każdą formę agresji ze strony USA i pokazać determinację obrony terytorium.

Za to na dłuższą metę może dojść do zmiany reguł współpracy między sojusznikami. Skoro USA pozwala sobie na tak dużo, prawdopodobnie państwa UE i NATO mogą domagać się warunków zabezpieczających ich interesy. Nie można zapomnieć o tym, że Trump swoimi roszczeniami bardzo przyspieszył wyścig o Arktykę; tylko czas pokaże, czy Rosja lub Chiny również nie spróbują podnieść pałeczki. Kto wie, czy tak właśnie nie zacznie się nowy konflikt XXI wieku?

Albert Piesio

Bibliografia: <https://www.euronews.com/my-europe/2026/01/05/why-does-trump-want-greenland-so-badly-and-what-could-it-mean-for-europe>  
<https://time.com/7344877/trump-greenland-annexation-threats-purchase-national-security-economic/>  
<https://news.sky.com/story/the-us-attacking-greenland-would-almost-certainly-spell-the-end-of-nato-13491703>  
[https://en.wikipedia.org/wiki/Operation\\_Arctic\\_Endurance](https://en.wikipedia.org/wiki/Operation_Arctic_Endurance)

# Mikołajki – magia dobroci 6 grudnia

Mikołajki, obchodzone 6 grudnia, to jeden z najbardziej radosnych i wyczekiwanych dni w roku, szczególnie przez dzieci. Zwyczaj ten, choć powszechnie kojarzony z prezentami, ma głębokie korzenie historyczne i uczy najważniejszych wartości: życzliwości, hojności oraz bezinteresownej pomocy potrzebującym.

## **Dlaczego Mikołajki obchodzimy 6 grudnia?**

Data 6 grudnia nie jest przypadkowa. Jest to dzień wspomnienia świętego Mikołaja z Miry, biskupa, który żył na przełomie III i IV wieku na terenach dzisiejszej Turcji.

Mikołaj pochodził z zamożnej rodziny. Po śmierci rodziców, przeznaczył cały swój majątek na wsparcie tych, którzy mieli najmniej. Zasłynął z licznych gestów dobroci i anonimowej pomocy potrzebującym. Biskup zmarł właśnie 6 grudnia około 350 roku. Po śmierci został ogłoszony świętym, a rocznica jego odejścia, połączona z imieninami Mikołaja, stała się datą upamiętniającą człowieka znanego z czynienia dobra. Wśród chrześcijan Mikołaj od wieków uznawany jest także za patrona dzieci.

## **Zwyczaj dawania podarunków – legenda o posagu**

Tradycja obdarowywania prezentami wywodzi się z legendy o Mikołaju i jego sąsiedzie, który po utracie majątku nie mógł zapewnić przyszłości swoim trzem córkom. Zdesperowany mężczyzna rozważył sprzedaż ich. Mikołaj, dowiedziawszy się o tym, postanowił pomóc anonimowo.

Przez trzy noce potajemnie podrzucał pieniądze (sakiewki ze złotem lub kule) przez komin lub okno, które wpadały do suszących się przy kominku skarpet lub butów. Przez długi czas sąsiad nie wiedział, komu zawdzięcza pomoc. Dopiero gdy postanowił czuwać i przyłapał dobroczyńcę na gorącym uczynku, odkrył, że za wsparciem stoi Mikołaj.

Historia o anonimowej pomocy szybko rozeszła się po Europie i stała się symbolem czynienia dobra. Co ciekawe, w Polsce zwyczaj ten ukształtował się w XIX wieku, choć w Europie funkcjonował znacznie wcześniej.

## Mikołajki w Polsce i na świecie

Zgodnie z tradycją, w noc z 5 na 6 grudnia, święty Mikołaj (lub jego lokalny odpowiednik) zostawia drobne upominki w butach, skarpetach lub pod poduszką. Najczęściej są to słodczyce, owoce, małe zabawki lub książeczki.

Dzieci wierzą, że prezenty otrzymują w nagrodę za dobre zachowanie, co zachęca do bycia uprzejmym i pomocnym. W szkołach i przedszkolach Mikołajki są okazją do wspólnego świętowania, organizacji zabaw, konkursów i spotkań z Mikołajem, którym towarzyszy radosna, świąteczna atmosfera.

### Źródła:

•

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82ajki\\_\(z\\_wyczaj\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82ajki_(z_wyczaj))

• <https://poradniak.pl/mikolajki-jak-sie-je-obchodzi-w-roznych-krajach/>

• <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-12-06/to-nie-przypadek-ze-mikolajki-obchodzimy-6-grudnia-wazna-data/>

• <https://mikolaj.org.pl/kim-jestesmy/patron/>

Choć 6 grudnia to popularna data, obchody różnią się na świecie:

- W **Belgii i Holandii** (Sinterklaas) prezenty wręcza się już 5 grudnia wieczorem.

- W **Czechach** i na **Słowacji** Mikołaj odwiedza dzieci 6 grudnia, podobnie jak w **Polsce**.

- We **Francji** prezenty przynosi Père Noël, w **Danii** Julemanden, a w **Japonii** Santa Kurohsu.

- W **Rosji** dzieci czekają na Dziadka Mroza dopiero w Nowy Rok.

Mikołajki są piękną zapowiedzią nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Przypominają, że najważniejsze nie są drogie prezenty, lecz pamięć o innych, uśmiech i dobre serce.

To wyjątkowy dzień, który wprowadza wszystkich w ciepły, świąteczny nastrój.

Wiktoria Godlewska



# Zimowy Horoskop Uczniowski 2026

## Co czeka Twój znak zodiaku tej zimy?

### ♈ Baran (21.03–19.04)

Zima przyniesie Ci dużo energii.

Dzięki temu szybciej ogarniesz szkolne sprawy. Odczujesz przyływ energii, który pozwoli ci na realizację planów.

W lutym będzie czas na zasłużony odpoczynek.

### ♉ Byk (20.04–20.05)

Odnajdziesz równowagę między nauką a relaksem. Systematyczność może przynieść zauważalne efekty nie tylko w szkole. Spotka Cię też coś długo wyczekiwanego.

### ♊ Bliźnięta (21.05–20.06)

Zima przyniesie Ci wiele inspiracji oraz okazji do rozwijania umiejętności. Czekają Cię też nowe znajomości i ciekawe rozmowy wpływające na szkołę.

### ♋ Rak (21.06–22.07)

W tę zimę poczujesz większą motywację do działania. Intuicja pomoże ci podejmować dobre decyzje. Możesz oczekiwać również miłych gestów ze strony otoczenia.

### ♌ Lew (23.07–22.08)

Zostaniesz doceniony za swój wysiłek włożony w naukę i działania szkolne.

Ta zima będzie ci sprzyjać pod względem kreatywnych projektów i pokazania swoich umiejętności.

### ♍ Panna (23.08–22.09)

Będiesz w tę zimę wyjątkowo zorganizowany. Twoja dokładność i cierpliwość pomoże ci w osiągnięciu dobrych wyników. Pamiętaj jednak, że ważne jest dbanie o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

### ♎ Waga (23.09–22.10)

Odnajdziesz spokój w łączeniu nauki z życiem towarzyskim. Zima przyniesie ci kilka ciekawych zdarzeń oraz może okazać się czasem pozytywnych niespodzianek.

### ♏ Skorpion (23.10–21.11)

Wykażesz się stanowczością i wytrwałością. Twoje zaangażowanie zostanie zauważone, lecz warto też pamiętać o regularnych przerwach.

### ♐ Strzelec (22.11–21.12)

Zachowasz dobrą energię i otwartość na nowe pomysły. Ważne będzie planowanie obowiązków, aby uniknąć za dużej ilości nauki. Zima będzie sprzyjać rozwijaniu zainteresowań.

### ♑ Koziorożec (22.12–19.01)

Możesz liczyć na szczególnie owocny czas. Twoja sumienność przyniesie oczekiwane rezultaty. Zima stanie się czasem satysfakcji z osiągnięć.

### ♒ Wodnik (20.01–18.02)

Będziesz wyróżniać się pomysłowością i nietypowym podejściem do zadań. Zimowy czas sprzyja współpracy z innymi i nawiązywaniu nowych relacji, ale nie zapominaj o tych starych.

### ♓ Ryby (19.02–20.03)

Możesz liczyć na przyływ kreatywności i spokojną atmosferę sprzyjającą nauce. W drugiej części zimy czeka cię pozytywne wydarzenie związane z bliską osobą lub szkolnym projektem.

Maria Gajda